



Rok XXI
Wyd. A
Poznań
piątek, 6. VIII. 1965
Cena 50 gr
Nr 185 [6682]

Nowy ważny etap reformy szkolnictwa

Nadchodzący rok szkolny — 1965/66 będzie szczególnie ważnym etapem reformy programów nauczania oraz zmian organizacyjnych w szkolnictwie. Planuje się bowiem przygotowania do przejścia na 8-letnie nauczanie podstawowe. 8-letni obowiązek szkolny wprowadzony zostanie 1 września 1966 roku. Nastąpią w związku z tym zmiany w sieci szkolnej, zapewni się wzmocnienie kadrowe przyszłych 8-letników oraz uruchomi w nich niezbędne pracownie do zajęć praktyczno-technicznych a także z zakresu fizyki i chemii.

Pamięci A. Zawadzkiego

W Dąbrowie Górniczej — rodzinnym mieście Aleksandra Zawadzkiego — odbyły się w czwartek uroczystości, związane z pierwszą rocznicą jego śmierci, przypadającą w dniu 7 bm.

W uroczystościach uczestniczyła wdowa po Zmarłym, Stanisława Zawadzka, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, przedstawiciele społeczeństwa zagłębiowskiego, młodzież szkolna, a także delegacja uczennic i uczniów z liceum im. A. Zawadzkiego w Dreźnie.

PAP

Projekt ustawy o odpowiedzialności pracowników handlu

Do Łaski Marszałkowskię wpłynął projekt ustawy o zmianie ustawy „o odpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego”.

Obecnie obowiązuje wspólna odpowiedzialność majątkowa niektórych pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego. Jak wykazała praktyka, zasięg odpowiedzialności jest jednak niedostateczny. Dla lepszego zagwarantowania bezpieczeństwa mienia społecznego konieczne jest stosowanie zasady wspólnej odpowiedzialności większej liczby pracowników w poszczególnych placówkach i rozszerzenie tych zasad na nowe rodzaje przedsiębiorstw (zakłady garmateryjne, piekarnie i usługowe).

Zmiany idące w tym kierunku zakłada zgłoszony obecnie projekt nowej ustawy.

PAP

Festiwal piosenki rozpoczęły

Jeszcze całą noc z 4 na 5 bm. a także w czwartek od rana trwały ostatnie, gorące przygotowania do rozpoczęcia się Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Orkiestra i soliści przeprowadzili niekończące się próby. Są już na swych stanowiskach konferansjerzy: Irena Dziedzic i Lucjan Kydryński.

Festiwal wzbudził olbrzymie zainteresowanie. W czasie prób Opera Leśna była dosłownie oblegana, szczególnie przez łowców autografów.

5 bm. — na pierwszym koncercie wystąpili wszyscy uczestnicy Festiwalu, którzy wykonali w ojczystym języku piosenki skomponowane z okazji V Festiwalu przez rodzimych kompozytorów. Publiczność w Operze Leśnej oraz telewizyjnie usłyszeć 28 piosenek i piosenkarzy. Polskę w tym dniu reprezentowała Lucja Prus, która wykonała piosenkę „Nie dwa razy się nie zdarza”. Poza konkursem imprezę inaugurowała uroczysta, zwycięzcy sopockiego festiwalu Greczynka Nadia Constantinopoulou. (PAP)

Sukces górników

Z okazji osiągnięcia wspólnego rezultatu w kopalni „Dymitrow” wyrażającego się wykonaniem 1003 metrów gotowego przekopu w ciągu 3 miesięcy wicepremier Piotr Jaroszewicz przesłał pismo gratulacyjne do Brygady Pracy Socjalistycznej Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu.

„Osiągnięcie to stanowi nowy rekord krajowy i zalicza się do szczytowych wyników światowych.” (PAP)

w zakresie których kształcić się będzie młodzież. Od nowego roku szkolnego technika za wodowe będą mogły za zezwoleniem kuratorium rozszerzyć nadobowiązkową naukę języków obcych.

Zwiększyć się ma liczba dziewcząt zarówno w technikalach, jak i w zasadniczych szkołach zawodowych. Dotyczy to zwłaszcza takich kierunków, jak elektryczny, telekomunikacyjny, mechaniczny, administracyjny i ogólnobudowlany. (PAP)

Niemiecki gość w Belwederze

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podewski przyjął w czwartek w Belwederze przebywającego w naszym kraju na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL, wiceprzewodniczącego Rady Państwa NRD wiceprezesa Naczelnego Komitetu Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec — Hansa Rietza. (PAP)

Mecz spełnionych nadziei

Lech w II lidze (Od specjalnego wysłannika)

Tego jeszcze nie było. Najazd prawie 3 tysięcy poznaniaków na stolicę. Zakłady, prognozy — słowem emocje do zenitu. Stadion „Warszawianki” zapelnili po brzegi zarówno kibice Lecha jak i przybyli tłumnie entuzjaści starachowickiego „Stara”.

Godz. 16.45. Na zieloną murawę boiska wychodzą zawodnicy obu rywalizujących drużyn poprzedzeni przez trojke sędziów z doskonałym arbitrem międzynarodowym p. Majdanem na czele.

Od pierwszego gwizdka zaczyna się niezwykle nerwowy pojedynek. Lechici ruszyli z niezwykle animuszem. Piłkarze ze Starachowic — tak samo. Piłka znajduje się raz po tej raz po drugiej stronie boiska. W 4 min. pierwsza okazja zdobycia bramki dla Lechistów. Jakubowski egzekwuje rzut wolny. Niestety... na pierwsze wielkie emocje trzeba było jeszcze poczekać. Docekalali się ich pierwsi kibice Stara. W 27 min. Kopacz silnym strzałem z prawego narożnika pola karnego zmusił Wittiga do kapitulacji. Na trybunach Starachowice góra — ale na krótko. Lech bowiem nie zalał się. Wykorzystując lekką przewagę pod koniec pierwszej połowy, poznaniacy wyrównują w 41 min. z kapitalnego woleja Śmiłowskiego. Szał radości w obozie Poznania. Jest 1:1 i mecz o wielką stawkę zaczyna się od nowa.

Po zmianie stron gra jest na początku raczej równorzędna. Przez kilkanaście minut inicjatywę mają raczej piłkarze Stara. Lechici stosują grę defensywną. Wittig kilka razy znajduje się w opałach. Szczególnie groźny jest rutynowy Pietrasiński. Powoli tempo meczu jednak słabnie. W 65 min. gry Polowicz ratuje sytuację wybijając piłkę z linii bramkowej. Im bliżej końca zawodów tym gra staje się bardziej ostra. Jednak do 90 minut wynik meczu nie ulega zmianie.

A więc dogrywka. Z początku wydaje się że Lech chce grać na utrzymanie remisu. W setnej minucie pojedyunku dotkliwie sfaułowano Kaczmarek i oddał Lech praktycznie gra w dziesiątkę. Kilka minut przed końcem kiedy już wydaje się, że będzie remis, Szepepaniewicz po solowym rajdzie strzela 2 bramki dla Lecha. Ten sam zawodnik ustalił wynik spotkania w przedostatniej minucie.

SKŁAD DRUŻYN: Star — Stefek, Stroka, Buchacz, Biegaj, Pieczka, Kasprzyk, Grodaj, Kopocz, Pietrasiński, Bielas i Wrzesiok. Lech — Wittig, Mroczek, Polowicz, Karbowski, Kaczmarek, Wróbel, Stepkowski, Szczepankiewicz, Jakubowski, Domino, Śmiłowski.

MIROSLAW IDZIOREK

MOTOR — CKS 3:0 (1:0)

Bardzo interesujący był również drugi mecz o wejście do II



Hiroszima i Nagasaki

6 sierpnia 1945 r. o godz. 8.15 przecieciał nad Hiroszimą amerykański samolot zrzucając straszliwy ładunek — bombę atomową. 120 tysięcy mieszkańców w jednej chwili uległo zgaśnięciu. Tysiące innych, porażonych radioaktywnymi promieniami, przez wiele dni konało w straszliwych cierpieniach. W trzy dni później (9 sierpnia 1945 r.) na inne miasto japońskie — czteremilionowe Nagasaki Amerykanie rzucili drugą bombę atomową. Zabiła ona 29 739 ludzi, raniła 76 796 i zniszczyła całkowicie 18 409 budynków. W następnych latach — skutkiem zabójczego promieniowania w Hiroszimie i Nagasaki — zmarły dziesiątki tysięcy ludzi. Jeszcze teraz, po 20 latach umiera co miesiąc kilkanaście osób zakażonych promieniowaniem atomowym.

(Komentarz pł. „Hiroszima ostrzega” zamieszczamy na str. 3.)

Fot. — CAF

Informacja GUS

Nasze place w statystyce

Główny Urząd Statystyczny opublikował informacje na temat plac realnych pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w latach 1960—64. Ukazały się one w formie wkładki do najnowszego Biuletynu Statystycznego.

Przeciętna miesięczna płaca nominalna netto (otrzymywana „na rękę”, po odliczeniu podatku) zwiększyła się w latach 1960—64 o ponad 17 proc. W tym samym czasie nastąpiło kilka podwyżek cen (m.in. na węgiel, elektryczność i gaz, mleko i alkohol), które podniosły koszty utrzymania o 8,5 proc., stąd też wzrost realnej wartości plac był niższy i — jak oblicza GUS — w ciągu ostatnich 4 lat wyniósł on 8 proc. Mówiąc prościej: od 1960 r. nasze place zwiększyły się realnie o 80 zł od każdego otrzymywanego tysiąca. Jest to oczywiście wzrost średni, dla wszystkich zatrudnionych.

Rekompensując wzrost kosztów utrzymania, najbardziej odczuwalny wśród najmniej zarabiających, państwo obniżyło skalę podatków od niższych wynagrodzeń (zarobki do 1000 zł. zostały w ogóle zwolnione od opodatkowania) oraz podwyższyło minimalny zarobek z 700 do 750 zł. Posunięcia te wprowadzono po podwyżce cen węgla, elektryczności i gazu. Równocześnie z podwyżką cen mleka, octu, denaturatu i zapalek wprowadzone zostały dodatki do zasiłków, rent i emerytur oraz do wszystkich plac niższych niż 3000 zł miesięcznie.

Wskaźnik kosztów utrzymania obliczany był nie tylko na podstawie oficjalnych zmian cen w handlu uspołecznionym. Ponieważ pewne artykuły żywnościowe (głównie warzywa i nabiał) nabywane są przez ludność w dużych ilościach na targowiskach, uwzględniono także wahania cen na bazarach.

Opracowani GUS zawiera także szereg innych informacji. Najwyższe średnie place miesięczne brutto w gospodarce uspołecznionej otrzymują pracownicy: budownictwa — 2260 zł., przemysłu — 2128 zł. oraz administracji publicznej i wymiaru sprawiedliwości — 2086 zł. Najniższe natomiast — zatrudnieni w leśnictwie — 1377 zł., ochronie zdrowia, opiece społecznej i kulturze fizycznej — 1495 zł. i uspołecznionym rolnictwie — 1554 zł.

A oto jak kształtują się najwyższe zarobki w przemyśle: średnia płaca pracowników górnictwa wynosi 3090 zł. miesięcznie, hutników — 2649 zł., energetyków — 2462 zł., zatrudnionych w przemyśle środków transportu — 2300 zł.

Ogółem na osobowy fundusz plac państwo przeznaczyło w ub. r. ok. 188 mld zł. (1960 — 143,5 mld zł.). Ponadto pracownicy otrzymali przeszło 27 mld zł. w formie nagród z funduszu zakładowego i innych wynagrodzeń, z bezosobowego funduszu plac, a także jako za silki rodzinne i chorobowe. W latach 1960—64 znacznie wzrosły wydatki państwa na renty: z 11 do 16 mld zł. Jednocześnie na cele socjalne i kulturalne przeznaczono w ub. r. blisko 44 mld zł. (w 1960 r. — 32 mld zł.).

Zmienia się poważnie — na co również warto zwrócić uwagę — struktura zarobków

pracowniczych. W 1960 r. — 6,8 proc. ogółu zatrudnionych zarabiała poniżej 800 zł., obecnie — 3,7 proc.; 39,4 proc. pracowników zarabiała od 800 do 1500 zł., obecnie — 29,8 proc. Powiększył się natomiast odsetek zarabiających od 2501 do 3000 zł. — z 7,1 proc. do 10,2 proc., oraz otrzymujących powyżej 3 tys. zł. — z 7,1 proc. do 12,2 proc. (PAP)

Kariera anilany

Najmłodsza, niedawno uruchomiona wytwórnia włókien syntetycznych — Łódzka „Anilana” wyprodukowała już ponad 500 ton tego cennego surowca włókienniczego. Polska anilana na warsztatach kilku-nastu fabryk tekstylnych zastępuje z powodzeniem naturalną wełnę. W ZPW im. Struga i zakładach w Złoczewcu nowy surowiec stosuje się do wyrobu efektywnych tkanin sukienkowych: w zgierskich ZPW im. Pietrusińskiego wytwarza się z niego piękne i praktyczne kocy. Łódzka anilana otrzymała do przerobu również fabryki dziewiarskie, które w dużym stopniu korzystają z tego wysokojakościowego włókna chemicznego. Obok trykotaży — w sprzedaży znajdują się także pewne ilości bardzo poszukiwanej włóczki z anilany.

Obecnie w „Anilanie” trwa montaż dalszych urządzeń do produkcji włókna kurczliwego, przeznaczonego do wyrobu puzystych dzianin. Pierwsze dostawy tego surowca odbiorcy otrzymają w IV kwartale br.

W sumie do końca br. Łódzka wytwórnia wyprodukuje 2 tys. ton anilany. (PAP)

„Ogonki” pod Giewontem

Zakopane odwiedziło od 14 maja do końca lipca br. prawie 1.603.450 osób w tym około 94 tys. gości zagranicznych.

Ponieważ tak wielkiego napływu turystów nie można było przewidzieć, pod Giewontem kulało zaopatrzenie; wszystko załatwiano czekając w długich ogonkach, brakowało nieustannie miejsc na campingach, ogromne kłopoty mieli turyści z naprawą samochodów.

Wnioski nasuwają się same: należy budować campingi, wydzielić specjalne lokale gastronomiczne do obsługi wycieczek, urządzić chociaż jedną stację obsługi samochodów, w której turyści zagraniczni płaciliby dewizami, ale za to mogliby w nich otrzymać części wymienne do wozów.

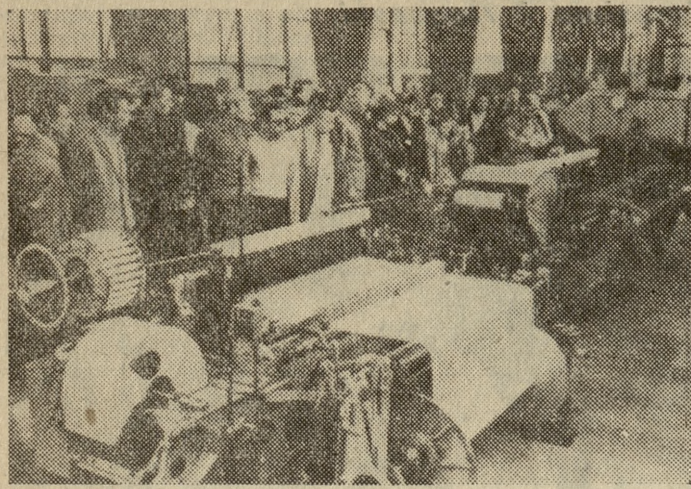
Przed wszystkim jednak należałoby pomyśleć o jakiejś „deglomeracji” ruchu turystycznego, ponieważ nawet przy najlepszych chęciach, zwiększonych inwestycjach i idealnej organizacji pracy, nikt nie jest w stanie opłacać takiego żywiołu turystycznego, z jakim ma obecnie do czynienia Zakopane.

Z analizy ruchu w Tatrach wynika, że wśród wczasowiczów przeważają mieszkańcy województwa warszawskiego.

PAP

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, w godzinach wieczornych na zachodzie kraju możliwy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. W nocy i rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 20 st. na północnym wschodzie do ok. 24 st. w centrum i 22 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe, miejscami umiarkowane z kierunków zachodnich i południowych.



W Moskwie otwarta została wystawa polskiego przemysłu maszynowego. Na zdjęciu: fragment wystawy polskich maszyn w Moskwie.
CAF — Photofax

J. Korczak i T. Becela laureatami konkursu

Rozstrzygnięto konkurs ogłoszony przez Główny Zarząd Polityczny WP i Naczelny Zarząd Kinematografii na nową filmową poświęconą XX-lecie zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Wśród laureatów drugiej nagrody (piętnastą nie przyznano) znalazł się Jerzy Korczak z Poznania za nowelę pt. „Klucz do Berlina” (współautor Paweł Komorowski z Warszawy). Jedno z wyróżnień zdobył Tadeusz Becela z Poznania za pracę pt. „Smak wolności”. Realizacja filmu na podstawie nagrodzonej noweli „Klucz do Berlina” rozpocznie się jesienią. (ms)

„Amnestia” Imberta

Według doniesień agencji France Presse z Santo Domingo, przywódca tamtejszej junty wojskowej gen. Imbert ogłosił w środę wieczorem „amnestię” w stosunku do oficerów i żołnierzy armii dominikańskiej, wiernych rządowi konstytucyjnemu, a przebywających — według terminologii używanej przez junty — w „rebelianckiej strefie” stolicy. Ten akt Imberta zawiera jednak bardzo istotne zastrzeżenia: prócz osób „zamieszanych w przestępstwa popolne” nie dotyczy on tych, którzy mieli „powiązania z partią komunistyczną”. Rzecz jasna, że zastrzeżenie to, zwłaszcza jego druga część, można interpretować w sposób nader dowolny. Co do cywilnych mieszkańców Santo Domingo, przebywających we wspomnianej strefie, to Imbert zapewnia, że nie będą oni molestowani.

Równocześnie krąży w stolicy pogłoski o ewentualnym nowym zamachu stanu. Ich źródłem mógł być odnotowany przez korespondenta AFP fakt, że tzw. „miedzyamerykańskie siły pokojowe” wzmochnęły swoje pozycje wzdłuż zajmowanej przez nie tzw. „strefy bezpieczeństwa”, instalując tam ciężką broń ostoniętą workami z piaskiem. PAP

Komentarz dnia

Demokracja — greckie słowo...

Demokracja jest pojęciem, które narodziło się w Grecji. Ale przez ostatnie lat dwadzieścia narodowi greccy nie dane było korzystać z jej dobrodziejstw. Nawet wyłoniony w powszechnych wyborach rząd premiera Papandreu, daleki przecież od jakiegokolwiek lewicowości, padł przed trzema tygodniami ofiarą zamachu stanu, przeprowadzonego połączonymi siłami reakcyjnego korpusu oficerskiego, dworu królewskiego i amerykańskich służb wywiadowczych.

Wczorajsza porażka antykonstytucyjnego rządu Nowasa w parlamencie ateńskim świadczy jednak, że w Grecji zaszły w ostatnim czasie nieodwracalne przemiany, wykluczające nawrót do starych metod rządzenia. Dla żadnego z obserwatorów nie ulegało wątpliwości, że Nowas — mimo poparcia armii i króla — większością parlamentarną nie dysponuje. Jeśli mimo to w napięciu oczekiwano wyników głosowania nad wotum zaufania, to głównie dlatego, że niejednokrotnie już udawało się w ten czy inny sposób przekupić czy zastraszyć dostateczną ilość posłów, by sformować rząd o charakterze sprzecznym z wyrażoną w wyborach wolą większości narodu. Tym razem operacja taka nie powiodła się zdecydowanie. Sprzecznego z konstytucją zamachu stanu nie udało się post factum zalegalizować.

Jednakże porażka Nowasa nie oznacza bynajmniej, że Grecja powróci automatycznie do rządów konstytucyjnych, parlamentarnych i demokratycznych. W dalszym ciągu istnieje niebezpieczeństwo wprowadzenia jawnej dyktatury wojskowej. Nie wyklucza się także powołania jakiegoś rządu „fachowców”, który w praktyce oznaczałby odejście od linii reprezentowanej dotychczas przez premiera Papandreu i jego ekipę. Każda z tych ewentualności byłaby w mniejszym lub większym stopniu pogwałceniem reguł gry parlamentarnej, byłaby zamachem na demokrację grecką.

Specyficzna sytuacja Grecji — pozostawanie armii pod kontrolą skrajnie reakcyjnych generałów, intrygi dworskiej kamaryli i jawna już brutalna ingerencja amerykańska — sprawia, że rozwiązanie obecnego kryzysu politycznego w łonie parlamentu jest więcej niż wątpliwe. Rozstrzygnięcie może przynieść jedynie nacisk z zewnątrz — bezpośrednia akcja szerokiego mas w obronie zagrożonych swobód demokratycznych. Ostatnie tygodnie, które cechowały żywiołowe manifestacje i strajki opodłożo politycznym, świadczą o wielkiej sile drżymiejącej w masach narodu greckiego. Najbliższa przyszłość pokaże, czy potrafi on okiełznać knowania wrogów demokracji. (API)

Wokół spraw Wietnamu

Amerykańska koncepcja wojny

Nowojorski korespondent PAP, red. W. Górnicki pisze:

Wystąpienie McNamary przed Kongresem w USA oraz doniesienia prasy amerykańskiej prowadzą do wniosku, że druga faza wojny w Wietnamie zakrojona jest na wiele miesięcy i że trwać będzie powolny lecz nieustanny wzrost zarówno wydatków zbrojeniowych, jak i stanu liczebnego sił zbrojnych USA. Zapowiedziane przez McNamarę zwiększenie stanu sił zbrojnych do 2.895 tys. żołnierzy w połowie przyszłego roku wydaje się być tylko częściowym ujawnieniem istotnych zamiarów Pentagonu. Waszyngtoński korespondent „Wall Street Journal”, William Beecher, mający doskonałe kontakty w Pentagonie, pisze że już na początku 1966 r. siły zbrojne USA mogą przekroczyć 3 mln. żołnierzy, z tym, że dalszy ich wzrost jest „najbardziej prawdopodobny”. Beecher, podobnie jak komentatorzy innych gazet, podkreśla, że zwiększenie stanu liczebnego sił zbrojnych o 340 tys. ludzi w

ciągu 10 do 12 miesięcy oznacza przekroczenie o przeszło połowę najwyższego dotychczas stanu częściowej mobilizacji (tzn. 250 tys. żołnierzy w okresie kryzysu berlińskiego).

Beecher podaje interesujące szczegóły zamierzonego planu rozbudowy sił zbrojnych. Pentagon zamierza z początkiem lata przyszłego roku zwiększyć łączny stan wojsk lądowych z obecnych 970 do 1200 tys. żołnierzy pod bronią. Oznacza to m.in. stworzenie nowej, ruchomej dywizji powietrzno-desantowej w sile 15 tys. ludzi, powołanie trzech nowych brigad w sile 4 tys. żołnierzy każda (prawdopodobnie nie tzw. jednostek przeciwpartyzanckich), 15 nowych jednostek śmigłowcowych oraz utworzenie potężnego zaplecza jednostek zaopatrzeniowych. Wojska lotnicze wzrosną w tym samym okresie z 825 do 855 tys., marynarka wojenna — z 670 do 705 tys., piechota morska ze 195 tys. do 225 tys. Beecher zastrzega, że są to prognozy „minimalne”.

Informuje on także, iż plany stopniowej i szerokiej mobilizacji są w Pentagonie posunięte bardzo daleko i opracowane w każdym szczególe. „Prezydent Johnson — pisze Beecher — zdecydował się jednak nie ujawniać tych planów na swej konferencji prasowej w ub. tygodniu. Nie powiedział on też całej prawdy o wzrastającym budżecie wojny wietnamskiej, która kosztuje obecnie 4 mln. dolarów dziennie, ale będzie kosztować już niedługo znacznie, znacznie więcej”. Beecher cytuje opinię senatora Stennis z Missisipi, który przepowiada, że amerykański budżet wojskowy w przyszłym roku może wzrosnąć o co najmniej 10 mld dolarów.

Ciekawy jest szczegół, który Beecher podaje w oparciu o swe źródła, że McNamara miał w środę zażądać od kongresu 2 mld dolarów. Żądał jednak „tylko” 1,7 mld. Widać więc różnicę 300 mln dolarów odzwierciedla pewną różnicę zdań między Johnsonem a Pentagonem co do tempa eskalacji wojny wietnamskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeszcze w bieżącym roku Johnson będzie musiał uzyskać od kongresu dalsze zwiększenie wydatków wojskowych, gdyż z przyznanych mu ekstra 2,4 mld dolarów nie zdoła pokryć gigantycznych zamówień wojskowych, o jakich codziennie donosi amerykańska prasa. Chodzi tu raczej nie o cel ostateczny, gdyż co do tego istnieje — jak pisze Beecher — „pełna zgodność między kongresem, Białym Domem i Pentagonem” lecz raczej o tempo eskalacji. W każdym razie jest rzeczą pewną, że Waszyngton szykuje się do bardzo przewlekłej, kosztownej wojny w Azji z całą premedytacją i że plany jej były dyskutowane od wielu miesięcy.

Dalej korespondent PAP przytacza szereg szczegółów podawanych ostatnio przez prasę amerykańską, a świadczących, że Pentagon szerry gorączkową atmosferę wśród producentów sprzętu wojskowego. Zakłady nastawione na taką produkcję otrzymują zamówienia przekraczające czasem wysokość produkcji cywilnej w ciągu paru lat. Terminy wykonania są niesłychanie krótkie. Prym wiodą zakłady produkujące amunicję, bomby, śmigłowce, ciągniki do podwozi rakietowych, opancerzone transportery itp. Fakt zamówienia 225 tys. par butów tropikalnych z dostawą w ciągu 45 dni, mówi sam za siebie.

Wystąpienie McNamary przed kongresem nie wzbudziło

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbislav Sek.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łącz. wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Koszarka. M-8

dziło na razie żadnego poważniejszego sprzeciwu w Senacie lub Izbie Reprezentantów, jakkolwiek prasa amerykańska coraz częściej pisze, iż w obu izbach narasta „podskórne zaniepokojenie”, mające swe źródło nie tyle w opozycji wobec polityki wietnamskiej, co w niechęci wyborców. biorąc pod uwagę, że w przyszłym roku odbywają się wybory uzupełniające do Kongresu, nie jest to sprawa, którą kongresmeni ubiegający się o ponowny mandat mogą na dłuższą metę lekceważyć. Faktem jest jednak, że kongres już po raz drugi w bieżącym roku zachowuje się zupełnie bezwzględnie i akceptuje bez zasadniczej dyskusji każde żądanie Johnsona. (PAP)

Opinie prasy zachodniej

Przed polską wizytą w Paryżu

Zachodnie agencje prasowe oraz prasa francuska i zachodniemiecka przywiązują duże znaczenie do zapowiedzianej wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza we Francji.

Dziennik „Combat” w komentarzu własnym pisze:

Zwraca niewątpliwie uwagę fakt, że premier Cyrankiewicz przybywa do Paryża na oficjalne zaproszenie rządu francuskiego na kilka dni przed wyborami powszechnymi w NRF. Kanclerz Erhard z pewnością z niezadowoleniem przyjmie tę zbieżność dat. Ważne jest jednak, aby obawy Polski co do jej granic zostały raz na zawsze uspokojone, i aby umilkły głosy tych wszystkich w NRF, którzy nieustannie wysuwają roszczenia rewizjonistyczne wobec polskich terytoriów na zachodzie.

Agencja France Presse stwierdza w korespondencji z Warszawy: premier Polski, Józef Cyrankiewicz, będzie 9 września gościem rządu francuskiego w Paryżu. Wizyta ta zaakcentuje wyraźną poprawę w stosunkach między Polską a Francją. Po raz pierwszy od chwili powstania PRL przedstawiciel Polski na tak wysokim szczeblu złoży oficjalną wizytę we Francji. Agencja podkreśla, że stanowisko generała de Gaulle’a w kwestii

Prowokacje na południu Sudanu

Zaostrzenie się sytuacji politycznej w Sudanie południowym i prowokacje wojsk Czombe na granicach sąsiedzkich wywołują zaniepokojenie ludności ZRA. Czwartkowe dzienniki kairskie informują, że wojska najemne Czombego dostarczają broń reakcyjnemu elementowi na południu Sudanu, gwałcą granice sukańskie i przenikają na terytorium tego kraju.

Kolonizatorzy, którzy rządzą się w Afryce — pisze „Al Achbar” — chcą podważyć jedność narodów afrykańskich, pogwałcić pokój i bezpieczeństwo państw kontynentu afrykańskiego. Zmierzają oni do rozbicia Republiki Sukańskiej na dwie części: północną i południową. Pragną doprowadzić do tego, by to największe państwo afrykańskie nie popierało ruchu wyzwolenieckiego narodów afrykańskich. (PAP)

Telefony

W bramie przy ul. Staszica 4 znaleziono nieprzytomnego mężczyznę (nie ustalono ustalić personalii). Z podejrzeniem złamania podstawy czaszki przewieziono go do szpitala.

W czasie pracy przy ul. Mazurskiej (Smochowice) robotnik B. M. podgrzewał beczkę ze smółką. W pewnym momencie nastąpił wybuch. B. M. doznał oparzeń I i II stopnia twarzy i piersi.

Przy ul. Czechosłowackiej potrącona została przez samochód 26-letnia A. L. Z wstrząsem mózgu i ranami głowy przewieziono ją do szpitala.

W czasie mycia twarzy rozpuścił szalikiem uszkodził sobie galki oczne 33-letni W. Z. (t)

U progu wojny domowej?

Przebywający obecnie w Norwegii jeden z przywódców walki przeciwko rasistowskiemu reżimowi Verwoerda, Barney Desai oznajmił przedstawieliom prasy, że Republika Południowej Afryki znajduje się u progu wojny domowej. Jednakże wojna o wolność — powiedział on — nie będzie wojną ras, lecz wojną między panami i niewolnikami, między biednymi i bogaczami. Sytem niewolnictwa zostanie zniesiony.

Desai będący przewodniczącym kongresu ludności kolorowej RPA poddał krytyce politykę W. Brytanii i USA wobec Republiki Południowej Afryki oraz przytoczył szereg faktów świadczących o zatrudnianiu przez rząd Verwoerda byłych hitlerowskich generałów i specjalistów przy produkcji gazów trujących. (PAP)

granicz Polski zyskało sobie wdzięczność rządu i narodu polskiego. Polska nie bez zaniepokojenia śledziła traktat Paryż-Bonn. Rozwój wydarzeń uspokoił — jak się wydaje — jej obawy; polityka Francji nie tylko w sprawie granic, lecz również w sprawie sił wielostronnych i atomowego uzbrojenia Niemiec, przyjmowana jest w Polsce z zadowoleniem. W komentarzu zatytułowanym „Wizyta w Paryżu aktualizuje problem Odry i Nysy”, zachodniemiecka agencja prasowa DPA pisze m. in.:

Na krótko przed wyborami do Bundestagu dojdzie w Paryżu do rozmów na temat problemu niemieckiego, a szczególnie problemu granic. Czy Cyrankiewicz będzie mógł przywieźć do Polski nowe francuskie oświadczenie na temat drażliwego problemu Odra-Nysy, czy też wskaże mu się w stolicy Francji dawniejsze wypowiedzi w tej sprawie — tego nie da się obecnie przewidzieć.

Warszawa od pewnego czasu odnosi się do de Gaulle’a jako do realistycznie myślącego męża stanu wśród polityków mocarstw zachodnich, jako do tego człowieka, który uznał linię Odra-Nysa za „fakt dokonany” i za „ostateczną granicę między Niemcami a Polską”.

Dziennik „Koelnische Rundschau” pisze: Druga wojna światowa ustawiła Francję i Polskę we wspólnym froncie przeciwko Niemcom. Droga cierpień narodu polskiego pod okupacją hitlerowską jest dzisiaj istotną częścią składową świadomości wszystkich Francuzów. Jaita i Poczdam oraz to, co wynikło z tych konferencji dla Polski i Niemiec, uważane jest przez Francuzów za sprawiedliwą rekompensatę i za nienaruszalny wyrok historii.

Jeśli więc generał de Gaulle przyjmie polskiego premiera w Pałacu Elizejskim, to przede wszystkim będzie z nim mówił o Niemcach. W artykule poświęconym zwycięzcy premiera Cyrankiewicza we Francji, hamburski dziennik „Die Welt” stwierdza: tylko z de Gaulle’em, a nigdy wbrew niemu, można z punktu widzenia Warszawy stworzyć w Europie system zbrojowego bezpieczeństwa, którym Polska jest żywotnie zainteresowana.

System taki nie powinien i nie może — jak twierdzi się w Warszawie — zmieniać obecnej mapy politycznej Europy środkowej. Powinien on wychodzić z założenia, że istnieją dwa suwerenne państwa niemieckie, a obok nich „samodzielna jednostka polityczna” — Berlin zachodni. Warszawa przypuszcza, że de Gaulle w zasadzie nie odnosi się do tego rodzaju koncepcji nieprzychylnie. W każdym razie widzi ona w nim jedyne partnera zachodniego, z którym — z pewną szansą powodzenia — można pertraktować w sprawie polityki bezpieczeństwa komunistycznej Europy wschodniej. (PAP)

SZKARLATNE PALMY

OPowieść FANTASTYCZNO-NAUKOWA

59

— Nie odstąpił pan od tego pomysłu?
— Odwrotnie. Przyszedłem do pana, żeby uzgodnić nasz plan. Musimy pomyśleć jak dostać się na teren prób. Uśmiechnąłem się. Ten człowiek mówił ze mną, jakby był w instytucie co najmniej tyle czasu co ja. A przecież mieszka tu ledwie kilka dni!
— Słucham pana.
— No, więc byłem wczoraj w tej pańskiej „oazie szkarłatnych palm”. Wie pan co to takiego?
— Potwierdziłem ruchem głowy.
— Też pan tam był?
— Byłem.
— Doskonale. Będzie mi łatwiej wyjaśnić. Wejście do oazy prowadzi przez kuchnię...
— Jaka kuchnię?
— Te, w której środku stoi piec, wielki piec — objaśnił Fernand.
— Dlaczego myśli pan, że to kuchnia?
— Dlatego, że sam widziałem, jak jakiś nieruchawy, barczysty drań warzył w kotłach i jadło i potem wywoził kołty za ogrodzenie w prawo. To pięćdziesiąt kroków od kuchni.
— A ja kuchnię wziąłem za oranżerie — przyznałem się zmieszany.
— Przypomina trochę oranżerie. Sa tam rozstawione kadzie i doniczki ze skamieniałymi roślinami, ale właściwe przeznaczenie, to kuchnia.
— Widział pan, jak się tam przygotowuje jedzenie? — zaśmiałem się.
— Proszę sobie wyobrazić, że tak. Kucharz to jakiś niezgrabny głuchoniemy stwór. Było mi łatwo uchyliwszy drzwi transformatora śledzić, jak i co robi. Widziałem, jak przyrządzał mięsne danie. Rabat krzywym stalowym pałaszem tusze ni to świnię, ni barana, wymoczonego w kadzi z gęstym czarnym płynem. Gdy ołyn zakipał, pomieszcze-

60

nie napelniało się takim smrodem, że musiałem zamknąć drzwi i zejść kilka stopni w dół...

Zamknęliśmy. Fernand wyczytał w moich oczach pytanie i odpowiedział na nie lekkim wzruszeniem ramion. Rzeczywiście, czy można było wyjaśnić dla kogo przygotowywała się strawa?

— Kiedy kucharz, dźwigając kołty opuścił pomieszczenie wyszedłem ze swego ukrycia i przeprowadziłem rozpoznanie. Teraz już wiem, jak dostać się na doświadczalny poligon, na którym znajdują się główne obiekty doświadczalni Grabera.

— Jak?
— O trzydzieści kroków od wejścia rośnie palma, tuż przy ścianie. Jej korona wznosi się wysoko nad odrutowanym murem, a gałęzie rozpościerają się nad zamkniętym terytorium. Trzeba wyleźć na tę palmę i zeskoczyć w dół...

— Ogrodzenie jest wysokie na prawie siedem metrów. Korona palmy sięga wysokości około dziesięciu metrów. Nie wydaje się panu ta metoda trochę ryzykowna?

Fernand uśmiechnął się:

— Nie, nie wydaje mi się, jeśli przyjąć, że piasek tam głęboki i miękki. Trzeba tylko umieć ugiąć się w kolanach i od razu upaść na bok. Nigdy nie skakał pan ze spadochronem?

Pokręciłem głową.

— Nie. Ale to nieważne. Niech pan robi tak jak uważa.

— Innej drogi nie ma.

— No, więc będziemy działać według pańskiego planu.

— Teraz najważniejsze. Jestem pewny, że w dzień przyjazdu wojskowych nikt nie będzie pana niepokoił. Nie myślę, żeby ci żołdacy zainteresowali się, jak wykonuje pan swoje spektralne i rentgenowskie analizy. Ich na pewno będzie interesował główny rezultat badań Grabera.

— Jaki?

(cdn)

Nowe rady po 2 miesiącach

Wybrane 30 maja nowe rady narodowe startowały do pracy w nie najbar-dziej sprzyjającym okresie. W miastach rozpoczął się sezon masowych urlopów, na wsi — szczególnie wzmożonej pracy. W rezultacie część działaczy rozproszyła się, inni skupili zainteresowania na bieżącej pracy (wieś). Niektóre jednak rady, mimo tak niesprzyjających warunków, zdołały stosunkowo szybko rozpocząć normalną działalność. Do nich należy Powiatowa Rada Narodowa w Kaliszu.

Na swojej pierwszej roboczej sesji PRN w Kaliszu zajęła się sprawami bezpieczeństwa publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Dlaczego właśnie taki temat? Odpowiada nam przewodniczący Prezydium PRN Roman Głowacki:

— Od lat zajmujemy w województwie poznańskim czołowe miejsce jeśli idzie o liczbę pożarów i wielkość strat. Podobnie zresztą wygląda i w innych powiatach wschodnich, gdzie jest dużo pokrycia słomianego (w Kaliszkim jeszcze 50 procent, mimo znacznego ruchu budowlanego, w którym przecież strzech już się nie stosuje). Postanowiliśmy więc problem generalnie zbadać i znaleźć środki zaradcze. 114 po- żarów w ciągu jednego roku (1964 rok) i 3.250 tys. zł strat to w końcu nie bagatel.

Tak więc sesja dała przegląd sytuacji w tej dziedzinie, a uchwała m.in. skomasaowała wszystkie wnioski w tej spr-

Ambitne poczynania Kaliszan

wie z poprzednich lat. Obecnie w oparciu o te wnioski, jak i o inwentaryzację wszystkich obiektów, ich zabezpieczenia, sprzętu, istniejących potrzeb i możliwości ich zaspokojenia — Prezydium opracowało perspektywiczny plan zabezpieczenia przeciwpożarowego dla wszystkich jednostek administracyjnych w powiecie. We wrześniu plan będzie przedstawiony sesji PRN dla zaakceptowania.

Do pracy przystąpiły także komisje PRN, wszystkie już mają ramowe plany pracy na bieżący rok, a szczegółowe plany na III kwartał. Uchwalono regulaminy pracy komisji i zapoznano je ze strukturą organizacyjną poszczególnych wydziałów Prezydium, omówiono też prawa i obowiązki radnego. Na kolejnych posiedzeniach lipcowych komisje omówiły wykonanie planu i budżetu za I półrocze, dokonując ich analizy. Wśród wielu ciekawych pomysłów prac poszczególnych komisji zwróćmy uwagę na Komisję Przemysłu, Usług i Zaopatrzenia, która postanowiła skontrolować w sierpniu wszystkie przedsiębiorstwa podległe radzie (11 mił. i 2 przedsiębiorstwa przemysłu terenowego) pod względem: — ku, profilu produkcji, zatrudnienia, dyscypliny pracy itp. — a sięwzięciu tym będzie współdziałać odpowiednia komisja WRN oraz komisje rad gromadzkich. Komisja Oświaty i Kultury zdążyła już odbyć dwa spotkania z ludnością, w Szczepaniku i w Pośredniku na temat budowy tam budynków mieszkalnych dla nauczycieli. Domy te zaczęły się budować jeszcze w bieżącym roku w czynach społecznych. Chodziło o to, by na tych spotkaniach konkretnie rozpracować te spr-

wy i spowodować przyspieszenie rozpoczęcia budowy. Oba spotkania ponoć były bardzo przyjemne i pożyteczne.

Tak więc PRN w Kaliszu zaczęła pracę owocnie. A co robiło w tym czasie Prezydium? Największą sprawą okazało się porządkowanie wniosków przedwyborczych ludności, ich kwalifikowanie, przekazywanie do załatwiania itp. W sumie zgłoszono w powiecie 805 wniosków i postulatów, których ogromna większość została zakwalifikowana do realizacji w latach 1965—1970. Tylko kilkadziesiąt wniosków przesunęło na okres po roku 1970 (poważniejsze inwestycje), a około 70 niezakwalifikowano w ogóle, gdyż dotyczyły jednostek niepodporządkowanych radom (im też je przekazano). Najwięcej wniosków dotyczyło rolnictwa, co zgodne jest z rolniczą strukturą powiatu. Postulowano wiele przedsięwzięć z zakresu melioracji, elektryfikacji, kwalifikacji gruntów itp. Sporo było wniosków w sprawie budowy i rozbudowy szkół. Rzeczywiście sytuacja w tej dziedzinie wygląda w Kaliszkim fatalnie, mimo że aktualnie buduje się tam w czynie społecznym 7 szkół, 3 w ramach inwestycji państwowych i 3 rozbudowuje. Sporo było także wniosków z dziedziny zdrowia (budowa ośrodków zdrowia i sprawy bytowo-socjalne personelu) oraz komunikacji (m.in. budowa dróg i mostów). Wszystkie wnioski zostały szczegółowo rozpatrzone, wiele (typu organizacyjnego) już

załatwiono. Ale i wnioski w sprawie inwestycji zostały niejednokrotnie zakwalifikowane do realizacji już na bieżący rok. Jednakże bardzo szeroki front robót w powiecie (oprócz wspomnianych szkół buduje się aktualnie 14 remiz strażackich, 3 siedziby GRN i 2 domy kultury oraz izbę porodową i ośrodek zdrowia) nie pozwala rozpocząć w tej chwili dalszych budowli. We wrześniu PRN otrzyma szczegółowe sprawozdanie z tego, co z wnioskami zrobiono i jakie będą ich dalsze losy. „Trzeba po wiedzieć — oświadczył nam sekretarz PPRN Czesław Wypych — że generalnie wnioski były celne i realne, świadczą- ce o tym, że społeczeństwo na sze dojrzała, myśli coraz bardziej trzeźwo, widzi nie tylko potrzeby ale i sposoby realizacji (czyń społeczne)!”

Ponadto Prezydium PRN zajęło się m.in. problemem usług w powiecie. Problem rozpatrzono grun- townie i przygotowano plan rozwoju usług do roku 1970, który jesienią zostanie przedłożony sesji do zatwierdzenia. Prezydium rozpatrywało także problem skarg (zmalała ich liczba o 1/3 w porównaniu z analogicznym okre- sem ub.r.) oraz przygotowania do żniw i omłotów.

Chyba jak na dwa miesiące to nieźle. I chyba można wyrazić przekonanie, iż wy- borcy powiatu kaliskiego czują, że wybrana przez nich rada powiatowa z miejsca poczuła się gospodarzem całą gę- bą i zabrała do pracy odpo- wiedzialnie i z wyczuciem da- lekiej perspektywy. Oby tak dalej. M. S.

HIROSZIMA OSTRZEGA

O Boże, cośmy zrobili! — brzmiały ponoć pierwsze słowa załogi amerykańskiego bombowca „Enola Gay”, gdy nad ja- pońskim miastem Hiroszima wykwili 6 sier- pnia 1945 roku o godzinie 8.15 pierwszy at- omowy grzyb. Kilkadziesiąt tysięcy zabitych, drugie tyle rannych — taki był bilans ope- racji, która nie tyle stanowiła uwięczenie drugiej wojny światowej, co pierwszą salwę w rozrywyce o powojenne oblicze świata.

Od tej chwili minęło lat dwadzieścia. W samej Hiroszimie każdy dzień przynosi nowe wypadki zgonu wskutek choroby popo- miennej, ale w międzyczasie wyrosło całe nowe pokolenie, dla którego istnienie ja- drowych i termojądrowych broni masowej zagłady jest rzeczywistością — jak telewi- zja, antybiotyki, materiały plastyczne czy podróże kosmiczne. Ale fakt, że jeden sa- molot czy pocisk zdalnie sterowany może dziś przenieść nie — jak w 1945 roku — równowartość 20 000 ton dynamitu, lecz równowartość dziesiątków milionów ton materiałów wybuchowych, nie pozwala przejść do porządku dziennego nad nieusta- jącym zwiększaniem arsenału broni maso- wej zagłady, zmusza do szukania rozwiązań, które by uwolniły ludzkość od atomowego strachu.

Dwa lata temu, w przeddzień rocznicy za- głady Hiroszimy, podpisany został w Mos- kwie układ o częściowym zakazie prób at- omowych — pierwszy, choć daleko nie wy- starczający krok w tym kierunku. Przy- czynił się on walcie do oczyszczenia atmo- sfery — zarówno od pyłu radioaktywnego jak i od strachu i podejrzliwości. Niestety, za mało było dalszych kroków w tym sa- mym kierunku, a amerykańska agresja w Wietnamie i zachodniemieckie wyciąga- nie łapy po broń masowej zagłady stawiają dziś pod znakiem zapytania praktyczną wartość nawet tego skromnego zwycięstwa milującej pokój ludzkości nad niebezpie- czeństwem nowej wojny.

Obrađujący w dwudziestą rocznicę Hiro- szimy Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw w Genewie radzi — by użyć sformułowania delegata radzieckiego, Carapkina — „w sy- tuacji gdy świat zalewa fala agresji impe- rialistycznej, brutalnego gwałtu oraz inge- rencji w sprawy wewnętrzne innych państw”. Nie trzeba wyjaśniać, jak niebez- pieczny w tych warunkach jest brak — po dwudziestu latach! — skutecznego mecha- nizmu, chroniącego ludzkość przed rozpę- taniem nowej wojny, przed użyciem stras- liwych broni termojądrowych. Przed tym niebezpieczeństwem ostrzega Hiroszima — miasto, które jedna, prymitywna jeszcze bomba atomowa, prawie starła z powierzch- ni ziemi. (t.s.)

EHADDD

naszych artystów

Pomogło... ale

Odpowiadając na nasz artykuł z dnia 31 lipca 1965 roku pod tytułem „Umów należy dotrzymywać” Gmina Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Murowanej Goślinie poinformowała nas, że niewypła- cenie udziału Marii Włodarczak nastąpiło w wyniku trzy- krotnej zmiany głównego księ- gowego. Jednocześnie cytujemy:

„...w dniu dzisiejszym prze- kazany został Marii Włodar- czak udział wynoszący 195 zł. Nadmieniamy, że interwencja „Głosu Wielkopolskiego” była słuszną i uzasadnioną. Jest to jednak jedyny wypadek nie załatwienia sprawy w obowi- zującym terminie.”

Naszym zdaniem sprawa zo- stała załatwiona częściowo. O- bywatelce M. W. należało się bowiem odsetki za zwłokę lub też dywidendy z tytułu posia- danych wkładów.

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz troklisty ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Marian Mocniejszy

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Bluszc- zowej,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ZONA z RODZINĄ

Poznań, ul. Rutkowskiego 17a. 4501g

Dnia 3 sierpnia 1965 r. zmarł w wieku lat 67

Emil Grzegórek

dlugoletni kierownik Powiatowego Biura Geo- dezji i Urzędzeń Terenów Rolnych - Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa - Prezydium Powiatu -ej Rady Narodowej w Czarnkowie. Odznaczony: Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesię- ciolecia, Odznaką Honorową „Za zasługi w roz- woju województwa poznańskiego”, Odznaką 25-lecia Stronnictwa Demokratycznego, Złota Odznaka „Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii” oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym Prezydium Pow. Rady Narodo- wej traci oddanego służbie pracownika i zac- nego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Rada Zakładowa Zw. Zaw. PPS w Czarnkowie K5630

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł, namaszczoney Olejami św., mój najdroższy syn, ukochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 54, śp.

Zygmunt Kolasa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążone

MATKA, ŻONA z CÓRECZKĄ i RODZINA

Poznań, Czerwonej Armii 70 m. 4. 4536g

W dniu 4 sierpnia 1965 r. zmarła po krótkiej chorobie, nasza ukochana siostra i ciocia, śp.

HELENA KLEINER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

BRACIA i RODZINA

Poznań, Kantaka 10. 4508g

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł po pracowitym życiu mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dzia- dek, brat i wuj, lat 70, śp.

Adam Jankowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczyzowej.

Strapieni

ZONA, DZIECI i RODZINA

4532g

Dnia 27 lipca 1965 r. zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany starszy syn, brat i mąż, lat 29

Wiesław Suszek

Pogrzeb odbył się w Warszawie.

W ciężkim żalu pogrążeni

RODZICE, ŻONA i BRAT

Promienko, dnia 5. VIII. 1965 r. 4468g

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zakończył swój pra- cowniczy żywot, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

Piotr Błoch

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrąż:

ZONA z RODZINĄ

K5672

LoKale

Pracująca i ucząca się poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4021m.

Poszukuje garażu w okolicy ul. Słowackiego. Gro- chowski, ul. Reja 3 m. 10. tel. 442-76. 4043m

Studentka szuka jedno- sobowego pokoju, cena o- bojętna. Kaczmarek, Zło- tów, Piasta 37 m. 2. 3964m

Zamienię 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, duże, korytarz, frontowe w tym jedno małe dozorstwo, na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3966m

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zakończyła, po cięż- kich cierpieniach swój pracowity żywot, opa- trzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

KONSTANCJA POSZWA

z domu Gawron

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Jun- i-kowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Grottera 2. 4475m

Dnia 5 sierpnia 1965 r. zasnął w Bogu po dłu- gich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra- mentami św. nasz najukochańszy ojciec, dzia- dek, brat i szwagier, śp.

WOJCIECH RYBICKI

agronom, emerytowany kierownik PGR Wieli- szów, pow. Kłodzko, były kapitan artylerii, walczący w I i II wojnie światowej.

Odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11.15 z kaplicy Cmentarza Komu- nalnego na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążeni

DZIECI, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI i RODZINA

Poznań, ul. Boguchwał, Warszawa. K5671

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia 1965 r. zmarł mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, w wieku lat 64, śp.

ALEKSY LICK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go- dzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

ZONA z RODZINĄ

Poznań, Kilińskiego 9 m. 23. K5673

NIE PRZEOCZ OKAZJI!
W „KOZIOŁKACH”
dodatkowo na sierpień
116 NAGRÓD.
K5557

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, samo- dzielne (Debiec), na po- dobnie lub większe, inna- rzęstwo. Oferty Biuro O- Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3970g.

Młode małżeństwo, poszu- kuje pokoju przy starszej osobie (może być współ- ne). Warunki bardzo ko- rzystne. Oferty Biuro O- Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3989m.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 16.16 Rytm Trójkąta; 16.35 Progr. młodz. „Na zielonej trawce”; 17.05 — „Płomień nad Hiroszimą”; 17.25 Koncert Chóru a capella PR w Krakowie; 17.45 Radiowy Porad- nik Językowy; 18.05 Redaktor Eryk Bończa w Ra- diowej Encyklopedii Aktualności; 18.20 Koncert dnia; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 Polskie zespoły rozrywkowe; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Fe- stiwali Piosenki w Sopocie — 1965 r.; 23.15 Notatnik kulturalny; 23.25 Utwory Jean Francaixa’a.

WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.05 Muzyka; 8.35 Aud. red. społ.; 8.55 Z baletów klasycznych; 9.30 Aud. pt. „Na polskiej ziemi”; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10. Mozaika melodii rozrywk.; 10.40 Z życia ZSRR; 11 Muzyka; 11.35 Reportaż aktualny; 12.20 Zagadka literacka; 13.40 Program dnia; 13.45 — Konc. Muz. Popularnej; 14.30 „Technika na co dzień”; 14.45 Melodie filmowe; 15. Polskie suity symfoniczne; 15.30 10 powieści M. Brandysa pt. „Pan Bieganek w Etiopii”; 17.12 Polskie zespoły radiowe; 17.50 Radiopress; 18.45 „Klub Entuzja- stów Nowoczesności”; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Koncert symfoniczny; 20.38 Dyskusja literacka; 20.57 Muzyka; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Orkiestry rozrywkowe; 22.05 Wieczory artystyczne — „O naturze wszechrzecz”; 22.25 Muzyka tancz- na; 23 Radiowe Studio Piosenki; 23.25 d. c. mu- zyki tancznej.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 17.15 Program dnia; 1.20 Powtó- rzenie 16 lekcji j. rosyjskiego; 17.35 „Azymut” — młodzieżowy magazyn wojskowy; 18.10 Wielki Koncert Zespołu Artystów Leningradzkiego Pań- stwowego Akademickiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa; 19.20 Telewizyjny Magazyn Medycz- ny; 19.50 Dobranoc i dziennik TV; 20.25 V Między- narodowy Festiwal Piosenki w Sopocie; ok. 22.25 Dziennik TV. Zastrzega się prawo zmian.

Dzieci przywracane życiu

Na kolonii w Bninie

Kochana Mamusiu! Tutaj na kolonii jest mi bardzo dobrze. I chociaż słońce rzadko świeci, a częściej pada deszcz, to jednak nigdy tak dobrze się nie czułem jak teraz! — pisze mały Piotruś do domu.

Tysiące listów o podobnej treści krążą szlaki całego kraju. A jednak ten list jest niecodzienny, taki jakiego jeszcze żaden listonosz nie doręczał. Biały papier niosący wieści kolonijne, pokrywały nierównie litery wypisane przez dziecko pozbawione obu rąk. Piotruś posługuje się specjalnymi, metalowymi protezami.

List wyszedł z kolonii w Bninie, pow. Śrem, gdzie przebywa 61 dzieci kalekich. Niezwykle to punkt kolonijny. Jego mali lokatorzy to kaleki po przebytych chorobach, z wadami wrodzonymi lub po nieszczęśliwych wypadkach.

Powodzenie ubiegłorocznego eksperymentu zachęciło do stałego organizowania rehabilitacyjnych kolonii dla dzieci kalekich. Urządzenie tego nie było łatwe. Dla zorganizowania takiej kolonii potrzebny był nie tylko wysokokwalifikowany personel lekarski, pielęgniarski, pedagogiczny (m. in. wychowania fizycznego), ale również zwiększone fundusze. Nie każdy teren oraz obiekt dobry dla „zwyczajnych” kolonii, nadawał się dla dzieci kale-



Zabawa w piasku tylko z pozorów wydaje się zajęciem bezmyślnym. W gruncie rzeczy odgrywa ona poważną rolę w kształtowaniu samopoczucia dziecka, co z kolei nie pozostaje bez wpływu na przebieg rehabilitacji.

Fot. — H. Kamza

Wcześniej nie można

W „Głosie” z 15 lipca załaził się jeden z czytelników, na zbyt późno doręczanie przez pocztę przesyłek, głównie listów. Prof. J. N. pisał do nas, że listy otrzymuje zwykle nie wcześniej niż około godz. 15.

Dyrekcja Poczty wyjaśnia nam w tej sprawie, że planowo, przy pełnej obsadzie personelu, obchód roznościciela powinien trwać najwyżej do godz. 13. Niestety, podobnie jak wiele innych instytucji, i Poczta ma kłopoty z należytym obsadzeniem służby doręczycielskiej. Urlopy, choroby, braki kadrowe — oto główne przyczyny, dla których rejon nieobsadzony trzeba zastępować pracującym personelem. W ten sposób niektórym listonoszom zwiększa się teren pracy, a obsługa wielu domów i ulic przesuwa się na późniejszą godzinę.

Wcześniej nie można dostarczać przesyłek możliwe jest dzięki skrytkom pocztowym, a te nie wszędzie istnieją. W przypadku istnienia zbiorowych skrzynek listonosz nie musi biegać po wszystkich piętach i szybko dociera do poszczególnych adresatów.

A swoją drogą — kiedy doczekamy się dwukrotnego w ciągu dnia otrzymywania poczty? (c)

Wspomnieniami Wskrocie

Przy ul. Dąbrowskiego 60 mieści się prywatny warsztat kołodziejski — pojadzniczy. Warsztat „straszny” nie tylko swoją dziwną nazwą (pojadzniczy?), ale przede wszystkim brudem i przykrym zapachem, który rozchodzi się na kilkadziesiąt metrów. Mam nadzieję, że władze dzielnicy zainteresują się tym okazem.

Skrzyżowanie Kościelna — Dąbrowskiego narazie zostanie przebudowane. Zwracamy jednak uwagę, że po południu cały przebudowywany teren pozostaje bez opieki. Bawia się tam beztrosko dzieci (dużo piasku), wybiegają często na ulicę. A ruch w tym punkcie jest duży i o wypadek nie trudno.

Z „ciekawostek” językowych: — sklep MHD nr 98, ul. Dąbrowskiego 14/16; „Sklep zbiera zapisy i wpłaty na dostawy ajencyjne bulek w dom”. Chodziło się do szkoły, ale wszystko poszło w dym.

Specjalnością remontowanych sklepów są oryginalne rysunki, jakie zjawiają się na ich szybach wystawowych, w momencie gdy sklep poddany zostaje odświeżającemu zabiegom. Poszukiwaczom samorodnych talentów polecamy placówkę przy ul. Dąbrowskiego 6 (naprzeciw „Delikatessów”). Niestety, nie udało nam się zidentyfikować twórców tych dzieł. (ad)

Najlepiej mówią o tym fakty: czternastoletnią Anię wzwano do sanatorium, gdzie miała kontynuować leczenie. Niepohamowane lzy dziecka — „Pierwsza w moim życiu kolonia i ty chcesz tatustuś mnie stąd zabrać?” — przekonały kierownictwo i ojca, który przyjechał po córkę. Zwrócono się do sanatorium z prośbą o przesunięcie terminu leczenia. Ania została w Bninie.

„Kierownictwu kolonii oraz wychowawcom i personelowi składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za stworzenie warunków, jakich my rodzice nie byłibyśmy w stanie dać na szemu dziecku” — pisze p. Franciszek S. do Bnina po nie dzielnej wizycie u syna. Listów — dokumentów o podobnej treści jest w kolonijnym „archiwum” więcej.

Promienie zachodzącego słońca skąpym światłem oblewają polanę, z której dobiegają słowa pieśni: o rozpalonym ognisku, radości życia i przyjaźni.

(za)

Nasza propozycja:

Wrzesień miesiącem budowy Parku na Cytadeli

Coraz więcej poznaniaków w niedzielne popołudnia kieruje swoje kroki na Cytadelę. Robią to nie tylko dlatego by zobaczyć postęp prac, lecz również po to by odpocząć w tej części parku która została już zagospodarowana. Piękne klomby, zielone trawniki uprzyjemniają pobyt. A przy tym można obejrzeć ustawione w militarium akcesoria II wojny światowej.

Dla ułatwienia dostępu do militarium kończy się umacnianie drogi biegnącej wokół niego a za miesiąc położony tu zostanie także asfalt.

Najbardziej zaawansowane są prace w pierwszej części Alei Republik. Utwardzono 750 metrów drogi. Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego wykonało w czynnie społecznym projekcie zagospodarowania okolic alei. Wzdłuż niej będą biegły aneksy ogrodowe obsadzone kwiatami i krzewami, ozdobione rzeźbami ogrodowymi. Wykorzysta się tu w poważnym stopniu drzewa, krzewy i kwiaty nadesłane ze Związku Radzieckiego. Te dwa obiekty zostaną oddane do użytku społeczeństwu jeszcze w roku bieżącym.

W budowie znajduje się też Aleja Cytadelowców biegnąca z południa na północ. Do prac wprowadzono obfite spychacze — największe jakie posiada Poznań, — by przygotowały nasypy i wykonały wykopy. Również w roku bieżącym daleko zaawansowane po winny być prace przy budowie tzw. Łąki Ludowej leżącej tuż za militarium. Istniejący na łące bunkier zostanie odnowiony i stworzy się z niego akcent architektoniczny. Budowniczo wie wielką wagę przywiązują do ułożenia dróg. Pragną przez to zwiększyć teren rekreacyjny a jednocześnie uzyskać lepszą komunikację dla samej budowy.

Spółczesność Poznania czynnie nie pomagała i pomaga w budowie parku. W pierwszym półroczu w czynach społecznych na Cytadeli brało udział 13 000 osób. Wykonali oni prace wartości 650 000 zł. Swoją postawą, zainteresowaniem za służą na wyróżnienie pracowników: Zakładów Gastrono-

Punktowiec przy ul. Zwierzynieckiej

Na obszernym placu obok Podstawowej Szkoły Muzycznej przy ul. Zwierzynieckiej, narożnik ul. Gajowej, stał do niedawna szpetny, drewniany barak. Ostatnio uprzątnięto ten obiekt a na plac, uprzednio otoczony parkanem, wjechały budowlane koparki Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 2.

Do 1967 roku stanie na wspomnianym placu 11-kondygnacyjny punktowiec, którego inwestorami są: Zarząd Dróg Publicznych oraz Biuro Studiów i Dokumentacji Przemysłu Ceramiki Budowlanej. W tym roku budowlani z „dwójki” prawie zakończą tak zwany stan zerowy, to znaczy fundamenty gmachu. Całość posiadać będzie ponad 15 400 m², a samej powierzchni użytkowej znajdzie się w wieżowcu około 5000 m². Gmach zostanie wybudowany z elementów prefabrykowanych o tzw. konstrukcji szkieletowej.

Dzięki dwóm inwestorom przybędzie Poznaniowi nowy, piękny obiekt, który w połączeniu ze stojącym w pobliżu hotelem i przyszłymi wieżowcami domów akademickich do da tej części miasta wielkomiejskiego charakteru. (c)

Czy zobaczymy hokeistów Indii?

Do Polskiego Związku Hokeja na Trawie, którego siedziba, jak wiadomo jest Poznań, wpłynęło pismo z Indii. Związek tego kraju, którego reprezentacja zdobyła ostatnio tytuł mistrza olimpijskiego, proponuje w ramach swego pobytu w Europie, rozegranie w Polsce trzech spotkań. Zawody odbyłyby się w ciągu najbliższego tygodnia.

Laskarze Indii po przybyciu do Europy pragną pierwszą gościnę złożyć Polsce. Czy nasze władze skorzystają z tego wyróżnienia? Nasi przeciwnicy z zielonej murawy żądają za każdy mecz... po 300 funtów szterlingów. PZHT gotów jest przyjąć reprezentację Indii na „łagodniejszych” warunkach. Sprawa ewentualnego przyjęcia oferty gości rozstrzygnie się

w tych dniach u władz centralnych.

Z Polski (o ile mecze dojdą do skutku) reprezentacja Indii kolejno odwiedzi NRD, NRF, Belgię, Holandię, Francję, Włochy i Hiszpanię.

Młodzieżowa reprezentacja Polski zagra w przyszłym miesiącu dwa mecze z drużyną CSRS w Pradze. Mecze Polska — Holandia odbędą się 17 października w Poznaniu o godz. 11 na stadionie im. 22 Lipca. 7 października odbędą się w Lipsku mecze seniorów Polska — NRD.

dalekopisem

ZWYCIĘŻYŁ ZADROŻNY

VI etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne prowadził ze Zgorzelca do Wałbrzycha. Zwyciężył Zadrozny (LZS), przejeżdżając trasę 158 km w 4:04,34. Drugie miejsce wywalczył Forma (CRZZ) — 4:05,06 przed Szumakowskim (LZS) — 4:05,54.

KLASYFIKACJA PO VI ETAPACH: 1) Beker (LZS) 21:52,17; 2) J. Mikołajczyk (Start) 21:52,58; 3) Hanusik (CRZZ) 21:57,12; 4) St. Gada (Start) 21:57,19; 5) Forma (CRZZ) 21:59,11.

WYŚCIG KOLARSKI ST. LAURENT

Dwunasty etap wyścigu kolarskiego St. Laurent w Kanadzie (długości 170 km) prowadził ze Zgorzelca do Wałbrzycha. Zwyciężył Zadrozny (LZS), przejeżdżając trasę 158 km w 4:04,34. Drugie miejsce wywalczył Forma (CRZZ) — 4:05,06 przed Szumakowskim (LZS) — 4:05,54.

Wyniki indywidualne 12 etapów: 1) Etter (Francja) 4:27,35; 2) Gonzales (Hiszpania) w tym samym czasie. Miejsca do 3—12 w jednakowym czasie 4:55,0 (zajęli: 3) Urubiezbubia (Hiszpania) 5) Pawłowski (Polska), 12) Surmiński (Polska). Klasyfikacja indywidualna po 12 etapach: 1) Pauwels (Belgia) 45:55,01, 2) Goodman (Anglia) 45:53,41, 3) Pawłowski (Polska) 45:57,24, 4) Kudra (Polska) 45:57,48. Surmiński zajmuje 14 miejsce z czasem 46:07,07.

REKORD ŚWIATA NA 3 KM

Na zawodach lekkoatletycznych w Erfurcie Siegfried Hermann (NRD) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3 km, przebiegając dystans w 7,46,0. Poprzedni rekord należał do Francuza Jazy i wynosił 7,49,0. Pierwsze 1000 m Hermann przebiegł w 2,38,0, 1500 m — w 3,57,2, 2000 m — w 5,19,0, a ostatnie 400 m w 57,6.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI WODNEJ

W Warnie rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki wodnej. W pierwszym dniu reprezentacja Polski przegrała z młodzieżową reprezentacją ZSRR 3:5. Reprezentacja Rumunii zremisowała z akademicką drużyną Bułgarii 6:6. Młodzieżowy zespół Bułgarii przegrał z reprezentacją NRD 0:6.

POLANICKI TURNIEJ

Na III międzynarodowym turnieju szachowym o memoriał Akiby Rubinsteina w Polanicy na Dolnym Śląsku rozegrano dotąd dwie rundy spotkań. W tabeli prowadzi węgierski szachista Dely. W turnieju polanickim biorą udział szachiści dziecięcy państw z arcymistrzami Wasilukowem — Związkiem Radzieckim i Matulevicem — Jugosławia.

II MIEJSCE ŁÓDZKIEGO STARTU

W Sofii zakończył się międzynarodowy turniej siatkówki kobiet, w którym brały udział siatkarki łódzkiego „Startu”. Polki zajęły II miejsce za akademicką reprezentacją Bułgarii, wyprzedzając akademicką reprezentację Jugosławii i Spartaka Sofii.

REKORDY POLSKI W SOPOCIE

W Sopocie odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym na dystansie 3000 m. Wyniki: 1) Andrzej Czapliński (GKS Wybrzeże) 12:45,2 (rekord Polski), 2) Ronald Laird (USA) 12:52,4 (rekord USA), 3) John Mordland (USA) 13:09,2. Feliks Sliwiński (Konradia Gdańsk), który zajął 8 miejsce ustanowił rekord Polski juniorów 13:59,2.

MUZEA

NARODOWE (Al. Marcinkowskie go 9) g. 9—15; RZEMISŁÓW ARTYSTYCZNYCH (Zamek PRZEMYSŁAWA) g. 10—15; MILITARIUM (Cytadela) g. 11—15.

WYSTAWY

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa art. plast. Danuty Cho-

Samochodowy Rajd Polski

5 sierpnia o godzinie 8,01 przy pięknej słonecznej pogodzie wyruszył z Zakopanego wśród tłumy publiczności 25 Samochodowy Rajd Polski.

Honorowym starterem był przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek, Pierwszą zalogą, która wyruszyła na trasę z 1 numerem startowym byli M. Spychalski i K. Przybyła na Trabantie 600 z Automobilklubu Śląsk.

Komisja techniczna rajdu dopuściła ostatecznie do startu 76 samochodów z 45 zagranicznych załóg z 15 państw.

Rajd cieszy się dużym zainteresowaniem. Już na pierwszym odcinku za Zakopanem — w Jaszczerówce, gdzie odbyła się próba górskiej szybkości, zebrało się tysiące widzów. (PAP)

Polonia zwyciężyła

Rewanżowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Nowym Jorku między Polską Bytom i amerykańskim zespołem New Yorkers zakończyło się ponownym zwycięstwem Polaków 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polonii: Schmidt i Józwiak, a dla New Yorkers — Neubauer. Tak więc drużyna polska zdobyła pierwsze miejsce w turnieju Interligi Amerykańskiej i grać będzie z czeskosłowackim zespołem Dukla Praga o Puchar Ameryki.

Mecz miał nieco inny przebieg jak pierwsze spotkanie wygrane przez Polaków 3:0. Tym razem Amerykanie z miejsca narzucili ostre tempo i w 28 minucie Robert Neubauer zdobył dla nich prowadzenie. Polacy zaczęli grać bardziej uważnie, a formacje defensywne rozbiły ataki Amerykanów. Napastnicy Polonii a szczególnie Schmidt, Pogrzeba i Józwiak coraz częściej przebywali pod bramką Amerykanów i wreszcie Schmidt z podania Pogrzeby zdobył pierwszą bramkę. Rezultat 1:1 utrzymał się do przerwy. W minutę po rozpoczęciu drugiej połowy spotkania ustalono został wynik meczu. Jerzy Józwiak otrzymał piłkę od Pogrzeby i celnym strzałem zmusił bramkarza New Yorkers do kapitulacji po raz drugi. (PAP)

Sukces skoczków do wody

Do Warszawy powróciła ekipa polskich skoczków do wody, która startowała na międzynarodowych zawodach w Bolzano.

Start Polaków zakończył się dużym sukcesem. W silnej konkurencji reprezentantów 7 państw nasi skoczkowie znaleźli się na czołowych pozycjach, a Jerzy Kowalewski uległ jedynie wicemistrzowi olimpijskiemu Włochowi Di Biasi, wyprzedzając niemieckiego olimpijczyka Konzora (NRF).

W konkurencji kobiet, jedyną naszą reprezentantką Szczygisław na, zajęła zarówno w skokach z wieży, jak i z trampoliny 5 miejsce. (PAP)

lewczyńskiej-Derwichowej i Henryka Derwicha — g. 10—22.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary nr 17), telefon nr 510-21.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 09; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOWEW. STACJA PR — (ul. Kościuski 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

SIERPIEŃ	Jakuba
6	Słońce: 4.19—19.36
piątek	

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 13, 16, 19 „Białe kaniony” (USA) 14 l.; APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 45, 20, 15 „Uroczą gospodyni” (USA, 16 l.); BALT — g. 10, 13, 15, 16, 30, 20 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Ape Regina”

(włoski, 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Ucieczka przed nocą” (norw., 10 l.) i g. 16, 18, 20, 30 „Złoty raz jeszcze” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19, 30 „Siedem narzeczonych dla 7 braci” (USA, 12 l.); — GWIAZDA — g. 45, 30, 18, 20, 15 — „Pingwin” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16, 45, 19 „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 19, 30 „Cztery dni Neapolu” (włoski, 16 l.); MALTA — g. 16 „Spionżyna nurt” (węg., 12 l.) i g. 18, 20 „Głos ma prokurator” (pol., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15 „Helena Trojańska” (USA, 12 l.); g. 17, 30, 20 „Ścieśnięte tajemnice” (NRD, 16 l.); O-SIDLE — g. 16, 18, 20 „Kanał” (pol., 14 l.); PANCERNIAK — g. 18 „Ołbrzym” (USA, 12 l.); PRZY-

JAŻN — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Tańcząca wiosna” (radz., 12 l.); PAŁACOWE — g. 13, 45, 16, 18, 15, 20, 15 „Skarb w Srebrnym Jeziorze” — (NRF, 12 l.); RIALTO — g. 10, 12, 30 „Jest taki chłopak” (radz., 12 l.) i g. 15, 17, 30, 20 „Hud, syn farmera” (USA, 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19, 30 „Obok prawdy” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 15, 20, 15 „Denuncjacja” — (franc., 16 l.); TEĆZA — g. 16 — „Wyspa zwyciężczyń” (pol., 9 l.) i g. 18, 20 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); WARTA — g. 10, 14, 20 — „Agnieszka — 48” (pol., 16 l.) i g. 12, 16, 18 „Serengeti nie może umrzeć” (NRF, 9 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 17, 17, 17

„Jedzie” (USA, 9 l.) i g. 19, 15 „Okla-homa” (USA, 16 l.); WILDA — g. 15, 17, 30, 20 „Trzej muszkieterowie” (franc., 16 l., I s.); WRZOS (Molina) — g. 17, 19, 15 „Hasło — Od-waga” (ang., 12 l.); WRZOS (Lubawa) — nieczynne; ZNIZC (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTI KON — g. 12—21 „Dookoła świata”.